

Analiza systemów ochrony upraw rolniczych w krajach Mercosur w kontekście handlu z Unią Europejską – szanse i zagrożenia.

W 2025 r. w Instytucie Ochrony Roślin – Państwowym Instytucie Badawczym w Poznaniu wykonano kompleksową ekspertyzę poświęconą analizie systemów ochrony upraw rolniczych przed agrofagami w krajach Ameryki Południowej zrzeszonych w Mercosur. Opracowanie zostało zrealizowane w ramach Dotacji Celowej, na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jako element wsparcia merytorycznego dla krajowej polityki rolnej oraz debaty nad skutkami planowanej liberalizacji handlu rolnego pomiędzy Unią Europejską (UE) a państwami Mercosur. Celem ekspertyzy było nie tylko porównanie skali i struktury produkcji rolniczej, lecz przede wszystkim ocena różnic w podejściu do ochrony roślin, stosowanych substancji czynnych, regulacji dotyczących pozostałości pestycydów oraz potencjalnych zagrożeń fitosanitarnych, jakie mogą wynikać ze wzrostu importu surowców roślinnych do UE.

Rosnące znaczenie handlu rolnego pomiędzy Unią Europejską a krajami zrzeszonymi w Mercosur sprawia, że coraz większego znaczenia nabiera pogłębiona analiza skutków tej współpracy, wykraczająca poza klasyczne wskaźniki ekonomiczne. Mercosur, obejmujący Brazylię, Argentynę, Paragwaj, Urugwaj i Boliwię, jest dziś jednym z kluczowych filarów światowego rynku surowców rolnych, w szczególności roślin oleistych i paszowych. Region ten odpowiada za znaczną część globalnej produkcji soi i kukurydzy, a UE pozostaje jednym z głównych odbiorców tych surowców, wykorzystując je przede wszystkim w sektorze paszowym i hodowlanym. Oznacza to, że europejski konsument jest pośrednio silnie uzależniony od systemów produkcji rolniczej funkcjonujących w Ameryce Południowej.

Model rolnictwa dominujący w krajach Mercosur znacząco różni się od tego, który obowiązuje w UE. Podstawą produkcji są tam wielkoobszarowe, silnie wyspecjalizowane gospodarstwa towarowe, ukierunkowane na maksymalizację skali i obniżanie kosztów jednostkowych. Monokulturowa struktura upraw, z dominującą rolą soi i kukurydzy, sprzyja wysokiej mechanizacji i uproszczonym systemom agrotechnicznym, takim jak zerowa lub uproszczona uprawa roli. Jednocześnie taka struktura produkcji generuje silną presję ze strony chwastów, patogenów i szkodników, co w naturalny sposób prowadzi do intensywnego wykorzystania środków ochrony roślin (ś.o.r.).

Kluczowym elementem tego systemu są rośliny genetycznie modyfikowane (GMO), które w krajach Mercosur stanowią standard technologiczny. Odmiany odporne na substancje czynne (s.cz.) herbicydów (co nie spotykane jest w Polsce poza burakiem i kukurydzą) oraz wybrane grupy szkodników czy patogenów umożliwiają utrzymanie wysokiej wydajności na bardzo dużych arealach, jednak jednocześnie są ściśle powiązane z wysokim zużyciem ś.o.r., zwłaszcza herbicydów. W tym kontekście szczególną uwagę zwraca skala chemizacji rolnictwa w krajach Mercosur, zwłaszcza w Brazylii, która należy do największych użytkowników środków ochrony roślin na świecie. Zużycie ś.o.r. w przeliczeniu na hektar jest tam kilkakrotnie wyższe niż średnia unijna, co odzwierciedla zarówno warunki klimatyczne sprzyjające rozwojowi agrofagów, jak i mniej restrykcyjne ramy regulacyjne.

Istotnym problemem jest fakt, że znaczna część s.cz. powszechnie stosowanych w krajach Mercosur została wycofana z użycia w Unii Europejskiej ze względu na udokumentowane zagrożenia dla zdrowia ludzi, jakości wód gruntowych oraz

bioróżnorodności. W Brazylii stosuje się około 100 s.cz. (co stanowi 30% wszystkich), które już od wielu lat są wycofane w UE. Dotyczy to zarówno s.cz. herbicydów, fungicydów, jak i insektycydów, które w UE uznano za szczególnie niebezpieczne. Średnie zużycie s.cz. w krajach Mercosur jest 3,5-krotnie wyższe niż w UE, co skutkuje obniżeniem jakości produktów z uwagi na ryzyko przekroczenia pozostałości. W UE od 2014 r. obowiązuje integrowana ochrona roślin, która pozwoliła na obniżenie chemizacji ochrony roślin z 3,5 do 2,7 kg s.cz./ha. Natomiast w krajach Mercosur tego obowiązku nie ma, a wręcz w ostatnich latach notuje się wzrost zużycia s.cz. z 6,1 do 9,4 kg/ha. W efekcie powstaje wyraźna asymetria regulacyjna, w której europejscy rolnicy zobowiązani są do przestrzegania bardzo restrykcyjnych norm środowiskowych i fitosanitarnych, podczas gdy konkurencyjne cenowo surowce importowane z Ameryki Południowej mogą być wytwarzane przy użyciu technologii niedopuszczonych na rynku unijnym.

Różnice te są szczególnie widoczne w zakresie dopuszczalnych poziomów pozostałości s.cz. w produktach rolnych. UE dysponuje jednym z najbardziej rygorystycznych systemów regulacji MRL na świecie, w którym w przypadku braku danych dla danej kombinacji substancji i produktu obowiązuje bardzo niski poziom domyślny. W krajach Mercosur limity te są często znacznie wyższe lub oparte na międzynarodowych normach Codex Alimentarius, które nie zawsze odpowiadają europejskim standardom ochrony konsumenta. W praktyce oznacza to, że produkty rolne spełniające wymogi eksportowe mogą jednocześnie budzić wątpliwości z punktu widzenia unijnej polityki zdrowotnej i środowiskowej.

Intensyfikacja handlu rolnego pomiędzy UE a Mercosur wiąże się również z ryzykiem fitosanitarnym, które pozostaje w dużej mierze niedostrzegane w debacie publicznej. Wraz ze wzrostem wolumenu importu surowców roślinnych rośnie prawdopodobieństwo zawleczenia do Europy organizmów inwazyjnych, nowych patogenów oraz szkodników, które dotychczas nie występowały w europejskich agroekosystemach. Zmiany klimatu, w tym łagodniejsze zimy i wydłużenie okresu wegetacyjnego, dodatkowo zwiększają szanse ich trwałego zadomowienia. Przykładem potencjalnego zagrożenia jest rdza soi – groźna choroba grzybowa powszechna w Ameryce Południowej, na którą europejskie systemy ochrony roślin są w dużej mierze nieprzygotowane.

Analiza systemów ochrony roślin w krajach Mercosur prowadzi do wniosku, że liberalizacja handlu rolnego nie może być rozpatrywana wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Konieczne jest uwzględnienie pełnego bilansu kosztów i korzyści, obejmującego wpływ na środowisko, zdrowie publiczne oraz konkurencyjność unijnego rolnictwa. W tym kontekście coraz częściej podnoszona jest potrzeba wprowadzenia tzw. klauzul lustrzanych, które wymagałyby od partnerów handlowych stosowania standardów produkcji równoważnych z obowiązującymi w UE. Bez takich mechanizmów istnieje ryzyko, że przewaga cenowa importowanych surowców będzie oparta na modelu produkcji przenoszącym koszty środowiskowe i zdrowotne poza granice UE, co w dłuższej perspektywie podważa spójność europejskiej polityki rolnej, środowiskowej i handlowej.

Autorzy opracowania źródłowego:

dr hab. Przemysław Strażyński, dr inż. Jakub Danielewicz, prof. dr hab. Marek Korbas, prof. dr hab. Marek Mrówczyński

